Gorlickie dialogi — wywiad z panią Józefą Myśliwiec

Wywiad z panią Józefą Myśliwiec dotyczący życia w przedwojennej i okupacyjnej Bobowej, mieszkających tam Żydów oraz słynnych koronek bobowskich.

Józefa Myśliwiec

Urodzona 3 marca 1926 roku w Bobowej. Koronczarka, poetka. Pracowała jako sekretarka w Szkole Podstawowej w Bobowej. Pochodzi z rodziny o silnych tradycjach koronkarskich. Znana w całej Polsce z licznych plenerów twórczych. Wielokrotnie odznaczana za swą pracę artystyczną. Działa do dzisiaj w Stowarzyszeniu Twórczości Regionalnej w Bobowej.

Wywiad z panią Józefą Myśliwiec przeprowadzony przez Urszulę Karasińską (pracownika MBP w Gorlicach) w Bobowej.

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”

Spis treści:

00:00:15 — „Pamiętam straszną zimę. Mój dziadek przynosił umarznięte ptaki” — najstarsze wspomnienie z dzieciństwa
00:00:37 — „Moja mama była koronczarką, to przy niej nauczyłam się robić koronki”
00:01:10 — rodzina Józefy Myśliwiec mieszkająca od „zawsze” przy ul. Cichej w Bobowej, dzisiaj kościół pw. Świętej Zofii — opis ulicy z dawnych lat
00:02:45 — „Zgrana banda dzieci z ul. Cichej — to był nasz świat”
00:03:30 — mieszkańcy ul. Cichej: Helena i Tekla Tłuczek (koronczarki), rodzina Gucwów, rolnik Lampa (stróż w Bobowej), Baruch Landau (nauczyciel żydowski, wypiekał macę), pani Michalina, państwo Siobowiczowie (pan Siobowicz był organistą), pani Tomasiowa (właścicielka najpiękniejszego domu pochodzącego z 1913 roku), żydowska rodzina, pani tzw. Śpiącowa (zajmowała się pończosznictwem), po drugiej stronie mieściło się przedszkole, Żydówka Franka Furnamionka (stręczyła służbę do dworów), nad pocztą znajdował się posterunek policji
00:08:30 — historia piosenki napisanej z okazji ślubu córki cadyka Halberstama zaśpiewana przez panią Józefę Myśliwiec, opis orszaku weselnego
00:10:55 — wspomnienie nauczycieli z Bobowej
00:12:00 — Józefa Myśliwiec najstarszą koronczarką w Bobowej — jej wyroby sprzedawane jeszcze przed II wojną światową (nawet za granicą) przez pana Muchę
00:13:55 — uczestnictwo Józefy Myśliwiec we wszystkich Międzynarodowych Festiwalach Koronki Klockowej w Bobowej, aktywny udział w Stowarzyszeniu Twórczości Regionalnej w Bobowej
00:14:37 — „Wygrałam w konkursie wyjazd do Egiptu i tam prezentowałam nasze koronki”
00:15:15 — wkroczenie Niemców do Bobowej, Niemcy na ul. Cichej (nocowanie w kościele pw. Świętej Zofii)
00:17:15 — „Ci Niemcy to byli młodzi chłopcy… Pokazywali nam rany od plecaków. Sąsiadki się litowały i smarowały im plecy”
00:18:30 — „Potem było inaczej — godzina policyjna, głód, brak ubrań czy butów”
00:21:30 — Żydzi w Bobowej podczas okupacji; opowieść o siostrach Jakubowiczównych

00:24:05 — wspomnienie lekarza Radzika leczącego matkę Józefy Myśliwiec z zapalenia opon mózgowych i pomocy udzielonej przez sąsiadkę Żydówkę
00:24:45 — „Myśmy nad nią płakały" — tragiczna śmierć Jakubowiczównej
00:26:20 — opis getta w Bobowej
00:27:20 — „Mój dziadek był kościelnym, kiedy Bobowa się spaliła. Ksiądz Mamak pisał do właścicieli dworów, również żydowskich, o wsparcie finansowe" — podane nazwisk, np. Oliner ze Staszkówki
00:28:20 — opowieść o potomkach Olinera w getcie bobowskim i pomocy udzielonej Żydom
00:31:47 — nauczyciel szkoły żydowskiej w Bobowej — Landau — ukryty u rodziny Józefy Myśliwiec
00:39:30 — Sunia Kant, Żydówka — „Kupowała u nas mleko i prosiła, by nauczyć jej córeczkę modlitw katolickich. (…) To dziecko cały czas się bało"
00:35:50 — znalezienie w ogrodzie szeleczek córki Suni Kant z zaszytymi pieniędzmi, które matka, idąc na śmierć, prawdopodobnie rzuciła w podzięce za pomoc (razem 900 zł) — „To był straszny pieniądz"
00:39:10 — „Wszyscy o nim (cadyk Halberstam) z szacunkiem się wyrażali"
00:39:30 — tajne nauczanie w Bobowej — nazwiska nauczycieli
00:40:30 — opis czwartkowych targów w Bobowej — przedwojennych i okupacyjnych
00:42:00 — wspomnienie sprzedawanych na przedwojennym targu w Bobowej cukierków
00:44:45 — „Ja pracowałam w okopach na Berdechowie"
00:47:10 — opis władz niemieckich mieszkających w Bobowej oraz stołówki niemieckiej (lokalizacja); wspomnienie szefowej kuchni Elzy Dziobak — Polki, która kochała niemieckiego komendanta
00:48:45 — Rosjanie w Bobowej; deklamacja autorskiego wiersza Od wschodu pociski leciały
00:51:55 — „Ruskie już są"; „Jadą auta, grają na harmoniach"; „A tu na naszej ulicy wojskowe kuchnie"
00:55:00 — „Na piechotę do Ciężkowic, Grybowa i Gorlic"

Wiersze autorstwa Józefy Myśliwiec

Ja mam kury po maturze

Ja mam kury po maturze,
jedna już pracuje w biurze.
Druga nawet śpiewa w chórze,
bo jest także po maturze.

Trzecia jest po kaligrafii,
bazgrać pazurem potrafi.
Czwarta skończyła przyrodę,
lubi koniczynki młode.

Piąta górki wokół zna,
bo fakultet taki ma.
Szósta już pracuje w sklepie
i jak może, biedę klepie.

Masza ma zanik pamięci,
stale się jej w głowie kręci.
Wciąż powtarza takie słowa:
„Czy ja jeszcze będę zdrowa,
moja pani Myśliwcowa?"

Kogut na emeryturze,
może teraz pospać dłużej.
Już nie musi świtem piać,

mogą ludzie dłużej spać.

Serce mi się z żalu kraje,
jeśli z którąś się rozstaję.

Ty Bobowska Ziemio

Ty Bobowska Ziemio,
skarbnico pamiątek.
Drogi nam tu każdy kamień
i każdy zakątek.

Droga nam historia,
co zbyt wiele chowa.
Droga jest każdemu
ta nasza Bobowa.

Drogie nam kościoły,
drogie Pismo Święte.
Drogie nam tu wszystko,
co stare i piękne.

Droga naszym sercom
jest święta Zofija,
co Bobową chroni
i zło ją omija.

I Matka Bolesna,
tam z góry, od Fary,
która nam wyprasza
zdroje łask bez miary.

Drogie nam obrazy
na naszych ołtarzach.
I drogie nam krzyże
na naszych cmentarzach.

Drogi nam jest także
i święty Wawrzyniec,
któremu co roku
lato składa wieniec.

Udostępniono na licencji Creative Commons — uznanie autorstwa